

Kamil Wasilkiewicz
Uniwersytet Zielonogórski

REGUŁA PIERWOTNA ZAKONU UBOGICH RYCERZY CHRYSTUSA I ŚWIĄTYNI SALOMONA

Jadą i wracają na znak dany im przez dowódcę [...]. Wystrzegają się wszelkiego nadmiaru [...], pragnąc tylko rzeczy nieodzownych. Żyją we wspólnocie bez niewiast ni dzieci. Pragnąc zaś, aby niczego im nie zbrakło do anielskiej doskonałości, mieszkają wszyscy pod tym samym dachem, bez żadnej rzeczy własnej, zjednoczeni Regułą w bojaźni Boga.

Bernard z Clairvaux,
De Laude Novae Militiae ad Milites Templi

W dniu świętego Hilarego, 14 stycznia 1128 roku, na prośbę mistrza templariuszy Hugona de Payens zebrał się synod w Troyes. Jego obradom przewodniczył legat papieski, kardynał Mateusz d'Albano, a wśród przybyłych osób znalazło się wiele znakomitości, w tym arcybiskupi Reims i Sens oraz podlegli im biskupi: Soissons, Paryża, Troyes, Orléanu, Auxerre, Meaux, Chalons, Laon i Beauvais. Głównym celem synodu było zatwierdzenie Reguły templariuszy, a co za tym idzie oficjalne usankcjonowanie zakonu, dlatego liczna obecność Ubogich Rycerzy Chrystusa nie była zaskoczeniem. Do Troyes, prócz wielkiego mistrza Hugona de Payens, przybyli bracia: Roland, Godefroy, Geoffroi Bisot, Payen de Montdidier oraz Archambaut de Saint-Amand¹.

Jean Michel, który pełnił na synodzie rolę protokolanta, wśród jego uczestników wymienił także znaczne grono zakonnych opatów: Vézelay, Citeaux, Pontigny, Trois-Fontaines, St. Denis de Reims, St. Etienne de Dijon, Molesmes oraz Clairvaux.

¹ *Le prologue de la Règle de pauvres soldats du Christ et du Temple de Salomon*, [w:] *L'Ordre du Temple. Les textes fondateurs*, présentés par Bruno Hapel, Paris 1991, s. 59; H. de Curzon, *La Règle du Temple*, Paris 1886, s. 19.

W obradach, być może jako świeccy doradcy wojskowi, wzięli również udział: hrabia Thibaud, hrabia Nevers oraz André de Baudemant².

Mimo że formalnie przewodniczącym zgromadzenia był Mateusz d'Albano, to rzeczywisty ton obradom miał nadawać Bernard z Clairvaux³. Przyszły święty jawił się w istocie jako gorący zwolennik „nowego rycerstwa”, a to mogło przełożyć się na jego zaangażowanie zarówno w organizację, jak i przebieg synodu. Wpływy Bernarda z Clairvaux są widoczne w Regule Pierwotnej zakonu templariuszy, która w Troyes nabrała wielu cech charakterystycznych dla reguły cysterskiej. Pojawiający się natomiast powszechnie we współczesnej historiografii pogląd, jakoby to on był twórcą Reguły, wydaje się nieuzasadniony⁴. Synod, co istotne, odbył się w dziewiątym roku po założeniu bractwa⁵, które bez względu na swój stan liczebny musiało przecież przez ten czas funkcjonować według określonych, ogólnie przyjętych i akceptowanych zasad. Wydaje się zatem, że obecni w Troyes ojcowie Kościoła chcieli poprzez pewne modyfikacje jedynie dostosować istniejącą już Regułę do nowych realiów, nie zaś tworzyć ją od nowa. Potwierdza to J. Michel:

O zachowaniu [braci] oraz początkach zakonu usłyszeliśmy na spotkaniu kapituły z ust Mistrza, brata Hugona de Payens; i stosownie do ograniczeń naszego rozumowania, pochwaliliśmy to, co wydawało nam się dobre i korzystne, a odrzuciliśmy to, co wydawało się złe⁶.

Uczestnicy synodu, w swej roztropności, kwestie ewentualnych zmian w Regule pozostawili w rękach papieża Honoriusza oraz patriarchy Jerozolimy, Stefana, przyjmując, że to właśnie oni, najlepiej znając tradycje, obyczaje i realia Wschodu, będą potrafili sprostać takiemu zadaniu⁷.

Synod uznał nowy zakon za narodzony z Bożej Opatrzności. Pragnąc go wspomóc, nadał mu prawo do posiadania ziem i chłopów oraz umożliwił pobieranie dzie-

² *Le prologue...*, s. 59; H. de Curzon, *op. cit.*, s. 16-17.

³ Jest to pogląd ogólnie przyjęty we współczesnej historiografii. W opozycji do niego stoi natomiast list św. Bernarda skierowany do Mateusza d'Albano, zasadniczo kwestionujący udział opata z Clairvaux w obradach synodu: „Na pewno gotowe było pojawić się serce moje lecz nie zarówno ciało moje. Wyczerpane srogimi upałami ostrej gorączki i dręczone potami nie zechciało słabe ciało pójść za ochoczym duchem”. Cyt. za: J.P. Migne, *Patrologia Latina*, t. 182, s. 123, za: M. Melville, *Dzieje templariuszy*, Warszawa 1991, s. 12 (przyp. 5).

⁴ Bernard z Clairvaux był twórcą Reguły templariuszy m.in. wg: D. Seward, *Mniisi wojny*, Poznań 2005; J.M. Upton-Ward, *The Rule of the Templars*, Suffolk 2005; C.H. Lawrence, *Monastycyzm średniowieczny*, Warszawa 2005; J. Wasserman, *Templariusze i asasyni. Dwa tajemne zakony – chrześcijańskich templariuszy i muzułmańskich asasynów*, Warszawa 2007.

⁵ *Le prologue...*, s. 57; H. de Curzon, *op. cit.*, s. 14.

⁶ *Le prologue...*, przeł. A. Chodorowska [fragmenty prac zostały przetłumaczone na użytek artykułu – przyp. red.], s. 57; H. de Curzon, *op. cit.*, s. 14.

⁷ *Le prologue...*, s. 57-58; H. de Curzon, *op. cit.*, s. 15.

sięcin. Ponadto uznano, nie bez kontrowersji, że templariusze mogą zabijać wrogów krzyża, pozostając bez grzechu, z czystą duszą i sumieniem⁸.

Spisana po łacinie Reguła Pierwotna templariuszy zawiera 72 artykuły oraz prolog nawiązujący do synodu w Troyes. Reguła od samego początku podkreśla obowiązki religijne braci, których żywot, o czym należy pamiętać, był podporządkowany przede wszystkim służbie Bogu. W Nim bowiem templariusze powinni szukać ukojenia i to On miał być źródłem ich prawdziwej siły i wytrwałości. Szacunek wobec Boga zakonnicy mieli okazywać poprzez swoje zaangażowanie, regularnie i z niewinnym pragnieniem uczestnicząc we wszelkich nabożeństwach⁹.

Podczas obrzędów bracia, po odśpiewaniu psalmu *Venite esultemus Domino*, inwytacji i hymnu, powinni usiąść i odmówić modlitwę w ciszy tak, aby nie przeszkadzać innym. Na koniec psalmów, podczas śpiewania *Gloria patri*, wstawali jednak, by okazać szacunek Trójcy Świętej, a następnie oddawali pokłon w kierunku ołtarza. Chorzy i słabi, którym czynność ta sprawiłaby nadmierną trudność, z pokorą schylali jedynie swe głowy. Ewangelie czytano na stojąco. W podobnej pozie śpiewano *Te Deum laudamus* oraz uczestniczano w godzinkach ku czci Maryi Dziewicy¹⁰. Jeśli któryś z braci podjął pracę na rzecz Domu, a przez to nie mógł uczestniczyć w nabożeństwie, był zobowiązany odmówić odpowiednią ilość Modlitwy Pańskiej: trzynaście razy za nieobecność podczas jutrzni, dziewięć za nieszpory i siedem za każdą inną godzinę¹¹.

Gdyby zdarzyło się wielkie nieszczęście i jakiś brat odszedłby do Boga, wówczas w jego intencji odprawiano mszę, a każdy zakonny towarzysz jego ziemskiego żywota powinien wtedy odmówić 100 razy Modlitwę Pańską. Nadto przez 40 dni przy stole na miejscu zmarłego zasiadał jeden z ubogich, którego należało nakarmić i напоić¹². Jeśli śmierć osiągnąłby jeden ze świeckich rycerzy będących na służbie zakonu, w tym czasie każdy z braci musiał odmówić 30 razy Modlitwę Pańską, człowiek ubogi zaś karmiony był przez 7 dni¹³.

Do czasu ogłoszenia bulli Innocentego II *Omne Datum Optimum* z 29 marca 1139 roku, zakon nie mógł posiadać własnych kapelanów¹⁴. Templariuszy wspoma-

⁸ *Règle Primitive de pauvres soldats du Christ et du Temple de Salomon*, [w:] *L'Ordre du Temple...*, art. 51, 66, s. 80, 86-87; H. de Curzon, *op. cit.*, 57-[51], 58-[66], s. 58-59.

⁹ *Règle...*, art. 1, s. 60; H. de Curzon, *op. cit.*, 9-[1], s. 21-22.

¹⁰ *Règle...*, art. 7, s. 63; H. de Curzon, *op. cit.*, 15-[7], s. 26.

¹¹ *Règle...*, art. 2, s. 60-61; H. de Curzon, *op. cit.*, 10-[2], s. 22.

¹² *Règle...*, art. 3, s. 61; H. de Curzon, *op. cit.*, 62-[3], s. 62-63.

¹³ *Règle...*, art. 5, s. 62; H. de Curzon, *op. cit.*, 65-[5], s. 64-65.

¹⁴ „Oświadczamy, że wasz klasztor [...] pozostaje pod opieką i ochroną Stolicy Apostolskiej [...]. Zabraniamy komukolwiek wymagać od was przysięg czy hołdów [...]. Pragnąc, aby niczego nie brakowało do zbawienia waszych dusz, wolno wam włączać do waszej wspólnoty kleryków i kapelanów, utrzymywać ich w waszym Domu i w posłuszeństwie nawet bez zgody biskupa danej diecezji, a z woli Świętego Kościoła w Rzymie”. Cyt. za: *Omne datum optimum*, za: M. Melville, *Dzieje...*, s. 37-38.

gali więc lokalni księża i klerycy, którzy za swe posługi otrzymywali pożywienie i ubranie. Według Reguły nie wolno było im przekazać żadnych innych rzeczy, chyba że z woli i inicjatywy samego mistrza¹⁵.

Bracia spożywali posiłki wspólnie w refektarzu. Jadali parami z jednej miski, w milczeniu, słuchając Pisma Świętego. Trzy razy w tygodniu na zakonnym stole gościło mięso, z czego w niedzielę, dla uczczenia święta Zmartwychwstania Chrystusa, rycerze oraz kapelani i klerycy otrzymywali jego podwójną porcję. W pozostałe dni zakonnicy spożywali dwa lub trzy posiłki warzywne lub inne, stanowiące dodatek do chleba. W piątki z szacunku dla męki Jezusa podawano posiłki postne. Ponadto post obowiązywał templariuszy od Wszystkich Świętych do Wielkanocy z wyjątkiem Bożego Narodzenia, Wniebowzięcia i święta Dwunastu Apostołów. Z tego obowiązku zwolniono braci słabych i chorych, którzy mogli spożywać w tym czasie dwa posiłki dziennie. Po każdym obiedzie i kolacji wszyscy zakonnicy byli zobowiązani złożyć dziękczynienie Bogu w najbliższym kościele. Jeżeli kościół nie znajdował się w pobliżu, cześć Najwyższemu składano bezpośrednio w pałacu, w którym jedzono posiłek. Zgodnie z przekonaniem, że Królestwo Niebieskie należy do ubogich, templariusze z wielkim pietyzmem odnosili się do ślubów ubóstwa. Z racji tego, każdego dnia oddawali najbardziej potrzebującym dziesiątą część chleba¹⁶.

Reguła szczegółowo określała ubiór templariuszy. Habity braci zawsze miały być jednolite i dopasowane. Białe przeznaczono dla braci rycerzy, czarne dla giermków. Należy pamiętać jednak, że tylko ci pierwsi mogli nosić słynne białe płaszcze. Szaty odznaczały się skromnością, nie mogły posiadać żadnych ozdób. W przypadku gdy: „[...] któryś z braci zapragnie z powodu własnej dumy i wyniosłości otrzymać szaty najlepsze i najbardziej piękne, niechaj będą mu dane te najgorsze¹⁷”. Kiedy brat rycerz otrzymywał z rąk sukiennika nowe odzienie, stare oddawał giermkom, serwientom (bracia służebni) lub ubogim. Zabraniano braciom ulegania modzie, dlatego zakładanie spiczastych butów, które zdobywały wówczas wielu zwolenników, było surowo zakazane. Dozwolone było natomiast, ze względu na panujące na Wschodzie upały, w okresie od Wielkanocy do Wszystkich Świętych, noszenie lekkich, lnianych koszul. Każdy z braci, kładąc się do snu, był ubrany w koszulę i kalessony. Do dyspozycji w miejscu spoczynku miał własne łóżko, zagłówek i koc. W dormitorium do rana paliło się światło¹⁸.

¹⁵ *Règle...*, art. 4, s. 62; H. de Curzon, *op. cit.*, 64-[4], s. 64.

¹⁶ *Règle...*, art. 8-15, s. 63-66; H. de Curzon, *op. cit.*, 23-[8], 24-[9], 25-[11], 26-[10], 27-[12], 28-[13], 29-[14,15], s. 23-38.

¹⁷ *Règle...*, art. 25, tłum. A. Chodorowska, s. 71; H. de Curzon, dz. cyt., 19-[25], s. 30.

¹⁸ *Règle...*, art. 20-27, 29, 69-70, s. 68-72, 88; H. de Curzon, *op. cit.*, 17-[20,22], 18-[23, 26, 27], 19-[24, 25], 20-[69], 21-[70], 22-[29], s. 27-33, 68-[21], s. 67-68.

Templariusze jako zakonni rycerze spełniali swoje powinności względem Boga i Kościoła, nie tylko skrupulatnie uczestnicząc w obrzędach religijnych, ale również oddając się walce. Byli niezrównanymi wojownikami, którzy ciągle doskonalili się w rzemiośle wojennym. Nie znali lęku. Walczyli do końca, czasami odnosząc zwycięstwo, kiedy indziej ginąc z imieniem Boga na ustach. Każdy brat rycerz miał do dyspozycji własnego giermka, którego powinien szanować i wspierać w dążeniu do doskonałości. Na potrzeby służby otrzymywał trzy konie: „[...] i nie więcej bez pozwolenia mistrza, z powodu wielkiego niedostatku, który w obecnym czasie panuje w Domu Bożym i Świątyni Salomona”¹⁹.

Według Reguły cugle, strzemiona i ostrogi nie mogły być zdobione srebrem i złotem. W sytuacji, gdy jeden z braci rycerzy otrzymał w podarunku nowy ekwipunek, musiał o tym powiadomić mistrza, który czynił z tym darem to, co uznał za stosowne. Żaden wojownik zakonu nie mógł posiadać okrycia na lance i tarczę, które uznano za niepotrzebne, a nawet szkodliwe²⁰.

O najważniejszych sprawach w zakonie decydował mistrz. Wybierany dożywotnio sprawował najwyższą władzę: dowodził podczas bitew, reprezentował braci na zewnątrz, rozwiązywał nagłe, bieżące problemy. Zakonnicy byli mu oddani i posłuszni:

Nic bowiem nie jest droższe Jezusowi Chrystusowi niż posłuszeństwo. Przeto gdy mistrz wyda rozkaz, lub ten komu mistrz przekazał tę władzę, należy go wypełnić bez zwłoki, tak jakby sam Bóg to nakazał²¹.

Mistrz decydował o czasie pracy i czasie odpoczynku. Bez jego zgody żaden brat nie mógł posiadać nawet własnej skrzyni ni sakwy opatrzonej zamkiem, nie mógł do rąk własnych otrzymać listu, nie wspominając już o rzeczach drogich i zbytecznych, sporadycznie przesyłanych od krewnych. Każde wyjście do miasta wymagało jego aprobaty, z wyjątkiem nocnego, mającego na celu odwiedzenie Grobu Świętego. To mistrz decydował o życiu w zakonie, Reguła zaś była dla niego przydatnym narzędziem sankcjonującym jego prawa. Istniała co prawda Rada, złożona z najbardziej zasłużonych braci, ale wydaje się, że pełniła ona jedynie funkcję doradczą:

Jeśli bracia zechcą omawiać sprawy ważne, jak oddanie zakonnej ziemi, sprawy domu lub przyjęcie brata, wtedy, jeśli mistrz będzie sobie tego życzył, należy zgromadzić kapitułę, aby usłyszeć jej radę; a mistrz niech uczyni to, co uważa za stosowne i najkorzystniejsze²².

¹⁹ *Règle...*, art. 30, tłum. A. Chodorowska, s. 72; H. de Curzon, *op. cit.*, 51-[30], s. 54.

²⁰ *Règle...*, art. 37-38, s. 75; H. de Curzon, *op. cit.*, 52-[37], 53-[38], s. 54-55.

²¹ *Règle...*, art. 33, tłum. A. Chodorowska, s. 73; H. de Curzon, *op. cit.*, 39-[33], s. 44-45.

²² *Règle...*, art. 59, tłum. A. Chodorowska, s. 83-84; H. de Curzon, *op. cit.*, 39-[59], s. 42-43.

Życie templariuszy było trudne, pozbawione przyjemności. Mogli oni polować jedynie na lwy, wszelkie inne łowy były surowo zakazane. Towarzystwo kobiet uważano za niebezpieczne, te bowiem postrzegano jako nieczyste, sprowadzające mężczyzn na złą drogę. Nawet w rozmowie bracia musieli być powściągliwi, zachowywanie ciszy było bowiem mile widziane. Opowieści o odważnych czynach, o uciechach doznanych z kobietami w życiu świeckim były zabronione. Jeśli jeden z braci był świadkiem przechwałek drugiego brata, powinien niezwłocznie go uciszyć, a jeśli okazywało się to niemożliwe, wówczas musiał bez zwłoki oddalić się, aby nie słuchać „sprzedawcy plugastwa”. Reguła nakazywała braciom unikać zawiści, złośliwości oraz oszczerstwa. Mieli oni walczyć ze swoimi słabościami, dążyć do opanowania i pokory²³.

W przypadku, gdy którykolwiek z braci popełnił drobny grzech, dopuszczając się niegodziwości w mowie, służbie wojskowej lub innej sprawie, sam powinien zgłosić się do mistrza, który wówczas wymierzał mu odpowiednią, zazwyczaj lekką pokutę. Jeśli wina zakonnika była znaczna, kara była bardziej surowa i dotkliwa. Nie mógł on bowiem dłużej cieszyć się z towarzystwa współbraci, w samotności spożywając każdy posiłek. W sytuacji, gdy ktoś wywyższał się ponad innych, należało go ukarać. Lecz gdyby w swej dumie i próżności nie chciał on odpokutować za swe winy, wówczas powinien zostać wykluczony z zakonu. Według Reguły bowiem:

Każdy brat powinien dołożyć wszelkich starań, aby nie doprowadzać innego brata do gniewu, a co istotne [...] w imię boskiego braterstwa i pojednania, tak silnych jak i słabych braci uważa się za równych²⁴.

W zakonie szczególną troską otaczano starszych braci. Z racji wieku i doświadczenia cieszyli się oni powszechnym szacunkiem. Należało im zapewnić wszystko to, co było im niezbędne zarówno do utrzymania jak najlepszego zdrowia, jak i samopoczucia. Z równie wielkim oddaniem zajmowano się chorymi przebywającymi w infirmerii. Traktowano ich bardzo dobrze, zapewniano spokój i doskonałą opiekę. Chcąc pomóc im wrócić do zdrowia, bracia wzbogacali ich dietę, w której nie mogło zabraknąć różnych mięs, ryb i ptaków. Chorzy, za zgodą mistrza, mogli zostać zwolnieni z obowiązku uczestniczenia w jutrzni, jednak wówczas byli zobligowani do 13-krotnego odmówienia Modlitwy Pańskiej²⁵.

Mimo codziennych trudów i surowej dyscypliny było wielu chętnych pragnących wstąpić w zakonne szeregi. Templariusze cieszyli się uznaniem, a bycie jednym z nich stanowiło znaczną nobilitację. W sytuacji gdy:

²³ *Règle...*, art. 71-72, s. 89-90; H. de Curzon, *op. cit.*, 48-[71], s. 51-52.

²⁴ *Règle...*, art. 54, przeł. A. Chodorowska, s. 81; H. de Curzon, *op. cit.*, 38-[54], s. 44.

²⁵ *Règle...*, art. 18, 52-53, s. 67-68, 81; H. de Curzon, *op. cit.*, 33-[18], s. 40-41, 61-[52,53], s. 61-62.

[...] jakikolwiek świecki rycerz, lub inny człowiek pragnąłby opuścić masę wiecznego potępienia, porzucić świeckie życie i wybrać wasz żywot we wspólnocie, nie zgadzajcie się przyjmować go od razu [...]. Jeśli ten człowiek ma zostać dopuszczony do towarzystwa braci, niechaj będzie mu odczytana Reguła, a jeśli chce on być gorliwie posłuszny jej nakazom i jeśli mistrz oraz bracia chcą go przyjąć, niech objawi swoje życzenie przed wszystkimi braćmi zebranymi w kapitule i złoży swoją prośbę z czystym sercem²⁶.

Do zgromadzenia mogli przystąpić ludzie pochodzący z różnych stanów, ale osoby niebędące rycerzami pełniły zwykle role giermków lub serwientów. Dla zakonu byli oni bezcenni, bez nich bowiem nie mógłby on prawidłowo funkcjonować. Templariuszami mogli zostać także żonaci mężczyźni, ale nie mieli oni prawa nosić białych płaszczy, symbolu czystości, a po ich śmierci część ich majątku przejmował zakon. Kobiety do bractwa nie przyjmowano, podobnie jak osób objętych ekskomuniką oraz dzieci. Uważano, że jeśli ktoś pragnie oddać swego potomka do zakonu, powinien go najpierw wychować, przynajmniej do czasu, aż ten stałby się zdolny do noszenia broni i walki z niewiernymi. Uznano także, że złożenie przysięgi w dzieciństwie jest niesprawiedliwe, ponieważ osoba ją składająca mogłaby tego żałować, kiedy dorośnie. Co ciekawe, Reguła Pierwotna sugeruje, że do czasów synodu w Troyes wśród zakonników znajdowały się przedstawicielki płci żeńskiej i że to dopiero synod zakazał tego procederu:

Towarzystwo kobiet jest niebezpieczne, gdyż przez nie szatan niejednego już sprowadził ze ścieżki do Raju. Od tej pory niech kobiety nie będą przyjmowane jako siostry do domu Świętyni; i dlatego drodzy bracia zaniechajcie tego zwyczaju, aby wśród was zawsze panowała czystość²⁷.

Możliwe jednak, że powyższe słowa nie odzwierciedlają ówczesnej rzeczywistości, a są jedynie powtórzeniem nakazu regularnie zamieszczanego w statutach i regułach mnisznych, co najmniej od wczesnego średniowiecza²⁸.

Reguła Pierwotna templariuszy powstała na bazie ich dziewięcioletnich doświadczeń w Ziemi Świętej. Została zredagowana na synodzie w Troyes w styczniu 1128 roku, dzięki wysiłkom mistrza Hugona de Payens oraz Bernarda z Clairvaux. Zawierała 72 artykuły regulujące nie tylko najważniejsze dla zakonu sprawy, jak pobieranie dziesięcin czy zarządzanie dobrami, ale również te mniej istotne dotyczące zakonnych strojów czy spożywania posiłków. Określała hierarchię zakonną, na czele

²⁶ *Règle...*, art. 58, przeł. A. Chodorowska, s. 83; H. de Curzon, *op. cit.*, 11-[58], s. 22-23.

²⁷ *Règle...*, art. 56, przeł. A. Chodorowska, s. 82; H. de Curzon, *op. cit.*, 70-[56], s. 69.

²⁸ *Dokumenty Soborów Powszechnych*, red. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2001. Więcej na temat powiązań kobiet z zakonami rycerskimi w: A.J. Forey, *Women and the Military Orders in the Twelfth and Thirteenth Centuries*, [w:] *Hospitaller women in the Middle Ages*, ed. A.T. Luttrell, H.J. Nicholson, Aldershot 2006.

której stał wielki mistrz oraz ustalała, kto mógł zostać templariuszem. Reguła była dostosowana do ówczesnych potrzeb i na tyle elastyczna, że mogła sprostać wielu nadchodzącym zmianom. Nie obowiązywała jednak długo, co było związane z powstaniem około roku 1140 Reguły Francuskiej, dla braci zakonnych bardziej przystępnej i zrozumiałej.

Kamil Wasilkiewicz

THE LATIN RULE OF THE POOR KNIGHTS OF CHRIST AND THE TEMPLE OF SOLOMON

Abstract

The Latin Rule of the Knights of the Temple of Solomon was created between 1119 and 1128. It was written, edited and approved during the synod in Troyes in January 1128 and included 72 articles referring to the most important issues for the Knights Templars. The content of the Latin Rule was clearly influenced by st. Bernard from Clairvaux as many of parts it resemble the Cisterian rule. The document was in force for over a decade. In 1140 it was supplemented with new content and translated into French. These changes led to the creation of a new Rule, known as the French rule, which brought the functioning of the Latin Rule to an end.